

Stereotyp jako narzędzie do badania obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców podczas I wojny światowej

Zdefiniowanie nienowego już pojęcia stereotypu nie jest łatwe, konieczne jest tu przynajmniej skrótowe przedstawienie jego genezy, poczynając od teorii stereotypu Waltera Lippmanna wyrażonej we wspomnianej niżej pracy *Public Opinion* oraz wskazanie specyficznych cech na tle podobnych zjawisk. Stereotyp, obraz, postawa, uprzedzenie to kategorie wyobrażeniowo-wartościujące występujące przy procesach wzajemnego postrzegania się przez grupy społeczne. Można powiedzieć, że stereotypizacja wydarzeń historycznych, kontaktów narodowych, postaw społecznych czy politycznych kształtuje obraz przeszłości historycznej, zakorzeniony w świadomości członków pewnych społeczności, np. grup narodowych. Zbigniew Bokszański w publikacji *Stereotypy a kultura* twierdzi, że „stereotypy narodowe to zawsze część poczucia tożsamości narodowej. Zawierają zawsze pewne wyobrażenie o sobie oraz ocenę własnej zbiorowości narodowej. Odzwierciedlają również aktualną pozycję danej zbiorowości narodowej wobec innych krajów, z którymi stosunki ulegają ciągłej zmianie”¹. Niewątpliwie uznać można, że wyobrażenia o specyficznych cechach charakteru własnego i innych narodów istnieją, zatem jako takie nadają się do naukowego badania. Świadomość własnych wad i zalet zawiera się w pojęciu autostereotypu narodowego². Powiązanie heterostereotypu z autostereotypem zaakcentował A. Zajączkowski w pracy *Obrazy świata białych*: „Stereotypy chodzą parami. Nie może istnieć stereotyp obcego bez stereotypu samego siebie, bez autostereotypu. Jednakże stereotyp obcego to w pewnym sensie odwrócona i skarykaturyzowana projekcja nas samych, wyrażających w autostereotypie ważne dla

¹ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997, s. 90.

² T. Szarota, *Polski autostereotyp w konfrontacji z doświadczeniami lat wojny i okupacji*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” (kwartalnik), nr 1–2 (163–164), Materiały z seminarium poświęconego charakterowi narodowemu Polaków w świetle sukcesji pozaborowych w Szelągu (30 V–1 VI 1983 r.), Olsztyn 1984, s. 192.

nas treści kulturowe”³. Katarzyna Weiss w artykule *Stereotypy narodowe jako przedmiot badań historycznych* zwraca uwagę, że na percepcję takiego a nie innego stereotypowego wizerunku wpływ wywiera wiele czynników, wśród których wymienia m.in. mentalną lub społeczną podatność na formowanie stereotypów, trwałe bądź zmienne zabarwienie emocjonalne określonych stereotypów. Analiza stereotypów może pomóc w badaniach nad charakterem narodowym, nie powinno się przy tym zapominać, że zawartym w stereotypie karykaturalnie wyolbrzymionym wadom towarzyszy napięcie emocjonalne⁴. Ważne jest tu zaakcentowanie pewnego kierunku badań – intensywności oddziaływania stereotypów na „toczącą się w przeszłości i teraźniejszości konfrontację obrazów, wizji, celów, aspiracji, dążeń, ról, działań, zadań i funkcji typowych lub przyjmowanych przez wszystkich uczestników konfrontacji”⁵. Stereotypy z pewnością pełnią niezwykle ważną rolę w procesie postrzegania świata zarówno przez jednostkę (aspekt psychologiczny), jak i przez zbiorowość (aspekt socjologiczny). Stereotyp ma „zwalniać swojego właściciela” od poszukiwania uzasadnienia jego poglądów, tak że teraz nie potrzebuje on już ich udowadniać. Geneza pojęcia stereotypu wiąże się z twórczością naukową dziennikarza i polityka Waltera Lippmana, który w swej książce *Public Opinion* z 1922 r. wprowadził termin stereotypów jako „obrazów, które nosimy w głowach”, inicjując intensywne badania nad stereotypami etnicznymi szczególnie istotnymi dla socjologów amerykańskich, żyjących w społeczeństwie multietnicznym⁶. Zbigniew Bokszański przypomina, że to Lippman wprowadził stereotyp do amerykańskiego dyskursu politycznego lat dwudziestych XX w., wtedy też uczynili go przedmiotem badań socjologowie, „którzy podobnie jak Lippman dostrzegali załamane się tradycyjnych reguł organizacji społecznej, w tym także trwałych dotąd sposobów postrzegania rzeczywistości społecznej, przez działające podmioty”⁷. Lippman nie stworzył jednoznacznej definicji stereotypu, dostrzegł natomiast ważne cechy tego zjawiska, jakimi są np. selektywność poznawcza człowieka, „który nie mogąc ogarnąć myśleniem całości kształtu otaczającej go rzeczywistości większość jej aspektów upraszcza, kodując w postaci łatwych do przyswojenia i powielania obrazów, zabarwionych emocjonalnie, tkwiących

³ A. Zajązkowski, *Obrazy świata białych*, Warszawa 1973, s. 287.

⁴ H. Bims-Jędruszczak, *Co zrobić z charakterem narodowym Polaków?*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 1–2, s. 30.

⁵ K. Weiss, *Stereotypy narodowe jako przedmiot badań historycznych*, „Zapiski Historyczne”, t. LXVII, 2002, z. 3–4, s. 7.

⁶ W. Lippman, *Public Opinion*, New York 1922, wyd. z 1946, s. 67.

⁷ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 14–15.

w podświadomości każdego człowieka”⁸. Lippman wskazywał więc na rolę porządkującą stereotypu, który pomaga „uporządkować” skomplikowany świat, dowodził też, że nie wymaga on osobistego doświadczania określonych przeżyć poznawczych. Twierdził, że stereotyp zwykle „dość luźno umocowany jest w realnych wydarzeniach”. Jak pisał: „W nawale zajęć nie mamy czasu ani okazji do bliższego zapoznania się z najróżnorodniejszymi zjawiskami. Chwytny tylko jakiś rys, który charakteryzuje określony typ zjawiska i resztę obrazu wypełniamy z pomocą stereotypów, które nosimy w głowach [...]. Stereotyp poprzedza użycie rozumu; jest formą postrzegania, która narzuca pewien charakter danych naszym zmysłom, zanim te dojdą do naszego umysłu”⁹.

Stereotypy jako twory świadomości opierają się zmianom, ograniczają wszechstronność analizy świata, prymitywnie odmalowują rzeczywistość, bazują na emocjonalnych skojarzeniach słów. Istotą stereotypu jest jego więź ze słowem, co ułatwia manipulowanie odbiorem i oceną przeszłości¹⁰. Według Adama Schaffa stereotyp zawsze jest obiektem postrzegania grupowego – czyli społecznego, dotyczy grup ludzkich, jest społecznie dziedziczony, ma być względnie niezależny od osobistego doświadczenia jednostki i stąd bardzo trwałe, jest tendencyjny, rości sobie prawo do ujmowania „całej prawdy”¹¹. Nierzadko całkiem różne stereotypy dotyczą tych samych grup. Stereotyp ma również wyznaczać uczuciowy stosunek wobec przedmiotu i jego ocenę. Edmund Dmitrów nawiązuje do pokrewieństwa pojęć stereotypów, postaw i uprzedzeń. Postawy to „ogół względnie trwałych dyspozycji do: oceniania (mogą towarzyszyć im przekonania o naturze i właściwościach ocenianego przedmiotu), emocjonalnego reagowania i zachowania się”. Uprzedzenie to z kolei zespół sądów negatywnych, pochodzących z fałszywych przesłanek, często połączone z programem działania zakładającym agresję. Uprzedzenia niekoniecznie muszą się wiązać ze stereotypami. Dla lepszego poznania samej istoty stereotypowości należy wspomnieć o samym mechanizmie powstawania i funkcjonowania stereotypów. Walter Lippman, pisząc o stereotypie, zajął się również kulturowymi źródłami jego powstawania, mechanizmami jego upowszechniania, sposobami ugruntowywania w świadomości jednostek czy całych społeczeństw. Następująco opisał proces „wytwarzania się” stereotypów: „Najczęściej nie jest tak, że najpierw widzimy, a potem określamy, lecz tak, że okre-

⁸ W. Lippman, *Public Opinion...*, s. 17, cyt. za: K. Weiss, *op. cit.*, s. 8.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ K. Weiss, *op. cit.*

¹¹ A. Schaff, *Stereotyp: definicja i teoria*, „Kultura i społeczeństwo”, t. XXII, lipiec–wrzesień 1978, nr 3, s. 43–47.

ślamy wpięrow, a widzimy później. W nieprzyjaznym, brzęczącym chaosie zewnętrznego świata wyróżniamy to, co nasza kultura już dla nas sformułowała i jesteśmy skłonni odbierać to, co wybraliśmy spośród form przez nią ustereotypizowanych [...]. Mówimy o świecie, zanim go widzimy. Wyobrażamy sobie wiele rzeczy, zanim ich doświadczymy. I te uprzedzenia, chyba że wykształcenie uczyniło nas wysoce świadomymi, rządzą głęboko całym procesem percepcji [...]. Zalewają nowy obraz starymi wyobrażeniami i wpisują w świat to, co wskrzesiła pamięć [...]. Przytrzymują informacje na ich drodze do świadomości¹². W podobny sposób proces ten przedstawiali w 1933 r. amerykańscy socjologowie Daniel Katz i K.W. Braly – „Stereotyp to utrwalone wrażenie w niewielkiej mierze podporządkowane faktom, do których reprezentowania pretenduje, a bierze się stąd, że najpierw definiujemy, a potem dopiero obserwujemy”¹³. Umysł ludzki musi klasyfikować i upraszczać rzeczywistość, by móc w ogóle egzystować w nieogarnialnym świecie. Zdaniem Józefa Chałasińskiego, stereotyp, podobnie jak inne wzorce kulturowe, jest przyjmowany z dorobku grupy, niezależnie od osobistych doświadczeń. Za tradycję przyjmuje on „zbiór obrazów czy wzorów, stereotypów przekazywanych przez pokolenia”¹⁴. Obrazy te mają posiadać dla nas pozytywne bądź negatywne zabarwienie uczuciowe. Jednostki ludzkie mogą być nie tylko „nosicielami” tradycyjnych, starych stereotypów, ale i współtwórcami nowych.

Interesujący wątek poruszył w swojej książce *Stereotypy a kultura* Zbigniew Bokszański, próbując analizować czynniki determinujące powstawanie stereotypów, celem określenia w jakich warunkach można zmienić stereotypy już istniejące. Powołując się na literaturę, wymienia te czynniki – fizjologiczne, psychologiczne (psychiczno-osobowościowe), kulturowo-społeczne (socjologiczne) i ekonomiczne¹⁵. Równoczesnym zjawiskiem występującym przy tworzeniu się stereotypów jest zaostrzenie wrogości do „innych” pod kątem narodowym, kulturowym czy cywilizacyjnym, a jednocześnie wzmocnienie wewnętrznych więzi między „swoimi”. Powstaje atmosfera „obcości” nasycona różnorodnymi uprzedzeniami, które w czasie np. kryzysów międzynarodowych przeistaczają się w uczucia pogardy i wrogości¹⁶.

¹² W. Lippman, *Stereotypes*, w: *Mass Media and Communication*, wyd. 2, New York 1972, s. 113, 115, 118, cyt. za: K. Weiss, *op. cit.*, s. 9.

¹³ D. Katz, K.W. Braly, *Racial stereotypes of 100 College Students*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1933, nr 28, s. 181, cyt. za: Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 15.

¹⁴ J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Warszawa 1935, s. 138, cyt. za: Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 29.

¹⁵ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 33.

¹⁶ K. Weiss, *op. cit.*, s. 10.

Jan Bystroń w słynnej pracy *Megalomania narodowa* omówił proces narodzin swoistej megalomanii, przypisującej obcym wyłącznie wady, a sobie same zalety¹⁷. Podkreślić tu trzeba ścisły związek między działaniem negatywnego heterostereotypu wroga a pojawieniem się „światlanego” autostereotypu własnego, nadającego danej jednostce czy grupie charakter wręcz doskonały i bardzo „windującego” w górę miłość własną, skutecznie dowartościowującą w trudnej, konfliktowej sytuacji. Stereotypy cechują się zawsze zróżnicowanymi treściami, dynamiką rozprzestrzeniania się, natężeniem emocji, bagażem argumentów historycznych, politycznych, gospodarczych oraz narodowych i społeczno-kulturalnych. Nawet zmiany argumentów historycznych nie są w stanie usunąć pejoratywnych wyobrażeń w stereotypach etnicznych. Postawy narodowe zmieniają się, wraz z nimi zmianom ulegają panujące stereotypy, na co wpływ mają aktualne wydarzenia polityczne czy kulturalne w relacjach między krajami. Katarzyna Weiss twierdzi, że wszystkie stereotypy, także te narodowe, należy badać pod kątem ich roli poznawczej, emocjonalnej i pragmatycznej. Píše, że do aspektu poznawczego należy mieć zastrzeżenia, ponieważ wnosi on stereotypową wizję rzeczywistości. Zawiera wiadomości niepełne, doświadczenia uproszczone, choć – przyznaje jednak – „przy wnikliwej analizie zjawisk mogą (one) umiejętnie zostać wyselekcjonowane i z pewną dozą obiektywizmu zestawione w procesie poznawczym z możliwymi do potwierdzenia faktami, np. historycznymi czy polityczno-społecznymi”. Świat „skrzywiony stereotypowymi opiniami lub postawami” nadaje się jednak do interpretowania, choć w ograniczonym stopniu, ponieważ jest niezaprzeczalnie wycinkiem istniejącej tu i teraz rzeczywistości historycznej lub politycznej. Podkreślenia godna jest także komunikacyjna rola stereotypów, jako przekaźników pewnych obrazów czy mitów, oraz fakt wykorzystywania zjawiska stereotypów przez środki masowego przekazu do celów propagandowych. Niezwykle ważny przy badaniu mechanizmu powstawania stereotypów jest aspekt emocjonalny, towarzyszący zjawisku stereotypizacji dziejów, choć możliwości przeprowadzania analizy „stanów odczuwania narodowego” są ograniczone, postawy emocjonalne zmieniają się bowiem gwałtownie i nieprzewidywalnie¹⁸. Zbigniew Bokszański w świeżo wydanej pracy *Tożsamości zbiorowe*, zajmując się problematyką tożsamości, pisze również o cechach macierzystej zbiorowości, które zawarte są w wyobrażeniach i osądach jej członków, uznał bowiem poznanie „treści samoświadomości” członków zbiorowości za niezbędne do zdefiniowania tożsamości kolektywnej. Dostrzega

¹⁷ J.S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935.

¹⁸ K. Weiss, *op. cit.*, s. 15–16.

tu użyteczność badania autostereotypów, które jego zdaniem polegają na „ustalaniu zależności między postrzeganiem własnej zbiorowości a stereotypowymi wizerunkami »obcych«, bądź oceny fenomenu, który moglibyśmy nazwać »kolektywnym samopoczuciem« zbiorowości, wyrażającym się np. w wyraźnie zarysowanej tendencji do przypisywania własnej grupie licznych cech pozytywnych albo negatywnych”. Bokszański widzi w pojęciach autostereotypu oraz charakteru narodowego pewne tradycyjne sposoby charakteryzowania zbiorowości, prototypowe wzorce dla „tożsamości kolektywnej”, którą określa jako rozwinięcie tych poprzednich ujęć¹⁹.

Nowe spojrzenie na naturę stereotypu zaproponował w swojej pracy Zbigniew Benedyktowicz *Portrety „obcego” – od stereotypu do symbolu*. Benedyktowicz w opracowaniu tym ukazuje całkowicie odmienne podejście do stereotypu, interpretując go w znaczeniu bardziej ogólnokulturowym²⁰. Stereotyp w tym ujęciu przestaje być sztywnym pojęciem, a stanowi raczej zmienne zjawisko, bliższe „normalnemu życiu” bardzo zależne od np. sytuacji międzynarodowej. Autor omawia publikacje najważniejszych polskich badaczy społecznych – Floriana Znanickiego czy Jana Bystronia. Na przykładzie wahań w ustosunkowaniu się ludności Poznania do Niemców z jednej strony i do Polaków z drugiej – czym m.in. zajmował się Znanicki w *Studiach nad antagonizmem do obcych* – pokazuje trwałość stereotypów²¹. Ci sami ludzie raz postrzegani jako „swoi”, w odmiennych okolicznościach mogą być odbierani jako „obcy”. Tutaj tą najważniejszą okolicznością było odzyskanie niepodległości przez Polskę, do tego momentu według Znanickiego w związku z dążeniem mieszkańców Poznańskiego do odłączenia się od Niemców i połączenia z Polakami z innych zaborów ich stanowisko wobec Niemców było jednoznaczne – było to zjawisko podkreślania na każdym kroku różnic narodowych, połączone z idealizacją tego, to co uważano za cechy charakterystyczne własne w przeciwieństwie do niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości, a zwłaszcza znacznym napływie ludności z innych dzielnic w latach 1919–1922, sytuacja uległa zmianie. Później podkreślano różnice i cechy negatywne. A więc obcy w stosunku do badanej jednostki czy grupy to ci, których ta jednostka czy grupa doświadcza jako obcych²². Benedyktowicz akcentuje trwałość i niezmiennność obrazu „obcego”. Píše, że o ile zmieniające się stosunki i relacje społeczne mogą wpływać na zmianę

¹⁹ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 48–49, 50.

²⁰ Z. Benedyktowicz, *Portrety „Obcego” – od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000.

²¹ F. Znanicki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Kwartalnik Socjologiczny” 1930/1931, nr 2–4, cyt. za: Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 46.

²² Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 43–45.

kwalifikowania jednostek i tych samych ludzi, czy to swoich czy obcych, o tyle jednocześnie nie wpływają one na sam obraz „obcego”. Podsumowując dorobek Znanieckiego w jego badaniach nad owym obrazem Benedyktowicz podkreśla, że on pierwszy dostrzegł dynamiczny charakter obrazu „obcego”, jego wewnętrzną dynamikę i wielowymiarowość, liczne odcienie i znaczenia, różnorodne postawy, jakie może wywoływać i za sobą pociągać. W różnych sytuacjach znaczenie pojęcia „obcy” może nabierać nowego sensu i brzmienia, szczególnie gdy określi się go jako „wroga”, „intruza”, „odmiennego”. Według Benedyktowicza Znaniecki popełnił jednak błąd, redukując obraz „obcego” do obrazu „wroga”²³. Ważnym studium na temat obrazu „innych” jest dla Benedyktowicza *Megalomania narodowa* Bystronia, której analizie poświęcił sporo miejsca. Bystroniu uważał, że wyobrażenia o obcych to tylko „uzupełnienie wyobrażeń na temat grupy własnej”. Grupa wytwarza swój pozytywny autoobraz, wzmacniający w niej poczucie swojej „lepszości”, a jednocześnie formułuje się negatywne, pejoratywne wyobrażenia na temat grup obcych, podkreślające ich niższość. Jedno zjawisko w ujęciu Bystronia jest po prostu następstwem drugiego. Lekceważenie i wyśmiewanie obcych jest naturalnym dopełnieniem własnej megalomanii, stanowi jej przedłużenie, to wręcz drugie oblicze tej samej postawy²⁴. Czarno-biały schemat według Benedyktowicza stał się dla Bystronia narzędziem dla udowodnienia jego tezy, przy czym pominął on kwestie bardziej skomplikowane, jak: „obecność obcego wewnątrz samego mechanizmu i procesu kreowania autoobrazu, obrazu „swojego”. Nie zauważa Bystroniu faktu poszukiwania „swojej” tożsamości poza własną grupą, w kręgu „obcego”, identyfikacji ze wszystkim co obce (czego przykładem w historii może być poszukiwanie hebrajskich rodowodów przez Anglików, czy rzymskich przez barbarzyńców), sam fakt sięgania do obcości²⁵. Benedyktowicz przypomina, że w historii teorii megalomańskich ich autorzy głosili je jako reprezentanci właśnie nie swojej, a obcej grupy (np. Pangermanizm Houstona Stewarta Chamberlaina, czy rasizm germański Josepha Gobineau). Godne podkreślenia jest tutaj zjawisko własnej identyfikacji grupy, która wchłania elementy obce, nadając im znaną sobie formułę.

Pisząc z kolei o przełomowych badaniach Lippmana, Benedyktowicz odnotował dwa nurty rozważań dotyczących stereotypów zapoczątkowanych przez autora *Public Opinion*: 1. Miejsce i rola stereotypów w procesie postrzegania

²³ *Ibidem*, s. 51–52, 55.

²⁴ J.S. Bystroniu, *op. cit.*, s. 9–10, 51–52, cyt. za: Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 59.

²⁵ Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 71.

i poznawania, stosunek ludzkiej strukturalizacji do samej rzeczywistości, oraz 2. Analiza funkcjonowania stereotypów, ich miejsca i roli w ideologiach grup społecznych, w kształtowaniu postaw i działań opartych na wyobrażeniach i mistyfikacjach publicznych, miejsca i roli stereotypów w praktyce propagandowej. Benedyktowicz, wymieniając najważniejsze cechy stereotypu według Lippmana, pisze o jego mechanicznej powtarzalności i zdolności odradzania się, dużej trwałości której nie może zaszkodzić jego częsta absurdalność, przeoroście elementu emocjonalnego, oraz „uprzedniości w stosunku do poznania rozumowego, doświadczalnego”. W tej interpretacji stereotyp zbliżył się znaczeniowo do pojęcia przesądu²⁶. Można powiedzieć że Zbigniew Benedyktowicz zainicjował nowy kierunek badań nad stereotypem, patrząc nań z szerszej perspektywy ogólnokulturowej i antropologicznej. Najważniejsze wydają się tu jego twierdzenia, takie jak zawarte w poniższym fragmencie: „Spojrzenie na stereotyp w aspekcie identyfikacji oraz zawartego w nim materiału poznawczego wymaga innego podejścia. Dla poszukiwania dróg i mechanizmów dochodzenia do własnej tożsamości, dla poszukiwania elementów kultury, wokół których krystalizuje się poczucie swojskości i obcości, należałoby objąć refleksją i analizą możliwie wszystkie wyobrażenia o innych [...]”²⁷.

Według znanych hipotez stereotypy mówią niewiele o tych, których dotyczą, wiele zaś o tych, co je wytworzyli. Tymczasem zdaniem Leszka Kołakowskiego – badania nad procesami tworzenia się stereotypów narodowych mogą przyczynić się do „zrozumienia narodowych charakterów”, „nie dlatego, by stereotypy dostarczały nam zwierciadlanych wizerunków innych narodowości, czego nie czynią z całą pewnością, ale dlatego, że osądzając innych, my sami mimo woli odsłaniaamy nasze własne sposoby percepcji, a przez to również własne przywary i zalety. Innymi słowy: stereotypy uczą nas nie mniej o tych, co w nie wierzą, niż o tych, do których się odnoszą”²⁸. Dla Benedyktowicza antropologia jest kluczem do „wniknięcia” w ukryte znaczenie stereotypu. Istotą jego pracy stało się dokonanie przy pomocy materiału etnograficznego przewartościowania stereotypu „obcego”, dla wykazania jego skomplikowania, wielowartościowości, wieloznaczności, odkrycia jego „symbolicznej głębi”. Podsumowując dotychczasowy stan badań nad stereotypem Benedyktowicz stwierdza, że socjologowie usztywnili zjawisko stereotypu utrzymując, iż pojęcie to odnosi się tylko do wartościujących sądów, że stereotyp to po prostu dezinformator.

²⁶ *Ibidem*, s. 72–74, 81.

²⁷ *Ibidem*, s. 83.

²⁸ L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, seria II, Kraków 2001, s. 102, cyt. za: K. Weiss, *op. cit.*, s. 21.

W swojej pracy kategorycznie twierdzi, że stereotyp nie jest sądem. Jest niezależny od doświadczenia, w związku z tym nie podlega naukowej weryfikacji, jak sądy. Ujęcie stereotypu jako sądu wartościującego jest powierzchowne, zbyt wąskie. Dla Benedyktowicza najważniejsze jest prześledzenie związków stereotypu z symbolem. Stereotypy nie składają się wyłącznie z sądów wartościujących, posiadają walor poznawczy, które to treści chce Benedyktowicz „wydobyć”. Mówiąc o związkach łączących stereotyp z obrazem lub symbolem pisze: „Słowo lub obraz są symboliczne wtedy, kiedy zawiera się w nich coś więcej niż to, co da się w nich rozpoznać na pierwszy rzut oka”²⁹. Symbol łączy w sobie to co konkretne z tym co abstrakcyjne, to co widzialne z tym co niewidzialne. Każdy symbol jest znakiem – symbol, jak każdy znak, wskazuje coś poza sobą i zastępuje to sobą. Symbol to znak nieprzejrzysty, zawierający jakąś głębię. Ma on dwoistą naturę, charakter realny i nierealny. Symboliczne może być tylko to, co w jednej rzeczy obejmuje jeszcze inną. Wprowadzenie wątku symbolu do wywodu na temat obrazów „obcego” ma dla Benedyktowicza zasadniczy sens – postrzega on bowiem przeciwstawienie swój – obcy jako symboliczne. Kategorie te są dla niego owymi dwoma przeciwstawnymi sobie elementami składającymi się na symbol (z gr. *symballein* – składać, łączyć). Stereotyp i zawarte w nim wyobrażenia o obcych można by nazwać odwróconym symbolem³⁰. Lippman mówił o „obrazach w naszych głowach” – posłużył się pojęciem stereotypu zaczerpniętym z techniki drukarskiej, gdzie oznaczał on „drukarską matrycę, stanowiącą odbicie składu typograficznego, lub kliszy, służącej do druku wielkich nakładów”³¹. Stereotyp to symbol w jego pierwotnym kształcie, stosunek symbol – stereotyp ma charakter związku pieczęci i jej odcisku. Benedyktowicz chce badać stereotyp tak, jak bada się symbole, a więc „czytać go przez umieszczenie go na tle innych symboli”. Stereotyp zyskuje tu więc podobną do symbolu złożoność, wielowarstwowość. Może więc być jednocześnie zarówno pozytywnym, jak i negatywnym wyobrażeniem, a nie tylko takim albo takim. Dla Benedyktowicza stereotyp „należy pokazać od środka, jako instrument poznania przekazujący tradycję”. W jego interpretacji stereotyp to wtórnie zracjonalizowany symbol, oderwany od swojej głębi i wieloznaczności, poważnie uproszczony, sprymitywizowany. Stereotyp ma być powierzchownym obrazem pozbawionym przestrzenności i głębi symbolu³².

²⁹ Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 86, 89, 91, 96, 99, 101.

³⁰ *Ibidem*, s. 102–105.

³¹ W. Lippman, *Public Opinion...*, s. 67, cyt. za: Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 106; K. Weiss, *op. cit.*, s. 7.

³² Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 106–109, 113–114.

Celem pracy Benedyktowicza jest rekonstrukcja kategorii „swój – obcy” i obrazu „obcego” w tradycjach kulturowych, w polskiej kulturze ludowej na bazie materiału etnograficznego zgromadzonego w XIX i XX-wiecznych zbiorach³³. Twierdzi, że sens obrazu czy symbolu można skomentować tylko przy pomocy innego sensu, obrazu czy symbolu. Dokonując przeglądu tych materiałów, dochodzi on do wniosku, że obcy są z jednej strony przedmiotem niechęci, obrzydzenia, wstrętu, z drugiej zaś – podziwu i fascynacji. Przygląda się zjawiskom odnajdywania własnej tożsamości w tym co obce, poszukiwania własnej identyfikacji i utwierdzenia własnej tożsamości dzięki obcym, utożsamieniu się z tym co zupełnie inne, wyrazom dążenia do czegoś zupełnie innego, tęsknoty do bycia kimś zupełnie innym. Decydującą cechą odróżniającą stereotyp od symbolu jest zakłócenie proporcji i relacji pomiędzy elementem irracjonalnym i racjonalnym. To, co w pierwotnym symbolu jest irracjonalne, tajemnicze, zostaje w stereotypie zracjonalizowane, wyjaśnione. W stereotypie jest koncept, wyjaśniająca anegdota. Symboliczne określenia „obcego” zawierające w sobie tajemniczą treść, stają się już tylko zwykłymi epitetami, pozytywnymi lub negatywnymi, zawartymi w stereotypie³⁴. Podsumowując wyniki badań

³³ Tej tematyce poświęcił swoją pracę *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.* (Warszawa 1986) Ludwik Stomma. We wstępnym rozdziale Stomma przedstawił pokrótce dorobek polskich i światowych socjologów, etnologów i antropologów w XIX–XX w. w kontekście problematyki swój – obcy. Za punkt wyjścia dla swoich rozważań przyjął *Megalomanię narodową* J.S. Bystronia. Niejednoznaczność postrzegania „obcego” według Stommy ilustrować może np. stosunek do obłąkanych w kulturze ludowej – z jednej strony budzących śmiech i obrzydzenie, z drugiej grozę i fascynację. Obłąkany jest „spoza tego świata”, jest „uosobieniem możliwości niespodziewanych, niezwykłych w sensie negatywnym jak i pozytywnym”. Podobnie wieloznaczna jest postać diabła – według tradycji ludowej z jednej strony symbolu zła, z drugiej sprawiedliwości (Boruta wymierzający sprawiedliwość złym panom, diabły ocalające niewinnych skazańców). Obcy jest „inny”, może jednocześnie posiadać cechy „lepszego” i „gorszego”, stoi więc zarówno wyżej, jak i niżej od zwykłych ludzi, od których oddziela go zestaw nadprzyrodzonych cech – np. umiejętności wróżbiarskich, leczniczych. Mądrość sąsiaduje u niego z głupotą, jest równocześnie dziwaczny, śmieszny, tajemniczy i kompletnie nieprzewidywalny. Zdaniem Stommy, wyobrażenia danej grupy o obcych są przeciwstawieniem, negatywem wyobrażeń tej grupy o sobie, lecz zarazem to wyobrażenia danej grupy o sobie są przeciwstawieniem wyobrażeń tej grupy o obcych. „Nie zmienia to jednak faktu, że choć przejawiają się poprzez wyobrażenia o obcych, choć w podświadomości, zapomnieniu czy pominięciu te wyobrażenia o sobie jednak i u „prymitywnego człowieka, nie znającego kultury słowa pisanego” istnieją, wystarczy nieraz najbardziej nieoczekiwany zbieg okoliczności politycznych, społecznych czy ekonomicznych, by wydobyły się one na powierzchnię, stając się niejednokrotnie ważkim i dynamicznym bodźcem uświadamianych już działań”. Zamiarem Stommy stało się więc „przekształcenie negatywu w pozytyw, odtworzenie konterfektu chłopca ziem polskich połowy XIX w., w oczach własnych w oparciu o wzmianki w wydawnictwach ludoznawczych XIX w. oraz materiały zgromadzone przez młodych polskich etnologów”. L. Stomma, *op. cit.*, s. 9–10, 13, 21–23, 25–26.

³⁴ Z. Benedyktowicz, *op. cit.*, s. 107, 114, 160, 171, 174, 181–182.

Z. Benedyktowicza można powiedzieć, że według jego ustaleń : a) kategoria swój – obcy nie jest statyczna lecz dynamiczna, b) jest strukturą bogatszą niż stereotypowa „opozycja binarna”, c) przeciwstawienie swój – obcy ma charakter symboliczny, d) stereotyp jest odwróconym symbolem – symbolem o odwróconych i zakłóconych proporcjach, e) stosunek do tego, co obce ma charakter ambiwalentny: jest połączeniem grozy, niechęci i fascynacji. Benedyktowicz, interpretując określenie „stereotypu”, przyjął postawę antropologiczną podbudowaną lekturą fenomenologiczną. Obcość odpycha, lecz również fascynuje. Związki między stereotypem, symbolem, obrazem i mitem wskazują, że stereotyp lokuje się być może w dużo głębszych warstwach kultury, niż przypisują mu to socjologowie. Autor penetruje rozmaite obszary ludzkiego egzystencjalnego wysiłku rozumienia bycia w świecie³⁵. Powyższe uwagi na temat stereotypu są niezbędne dla zrozumienia istoty szerszego, bardziej skomplikowanego pojęcia „obrazu”, ściśle związanego ze stereotypem i sposobami posługiwania się nim. Obraz może obejmować np. wyobrażenia na temat struktury grupy, której dotyczy, twierdzenia określające związek między przynależnością do grupy a posiadaniem cech stereotypowych³⁶. Obraz może również być zbudowany z wielu stereotypów – np. etnicznych (narodowych). Stereotyp narodowy według Tomasza Szaroty stanowi wyobrażenie o „typowych” cechach charakteru narodowego, będącego częścią dziedzictwa kulturowego oraz uznawanego systemu wartości³⁷. Pojęcia stereotypu i obrazu są współzależne. Kazimierz Wajda, redaktor zbioru *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych* tak interpretuje pojęcie obrazu: „składają się na niego wyobrażenia, opinie i oceny, jakie formułowano o sąsiednim narodzie, obraz rozumiany jest

³⁵ *Ibidem*, s. 192, 195. Wiążąc analizę stereotypu z badaniem charakteru narodowego Hanna Bims-Jędruszcak w artykule *Co zrobić z charakterem narodowym Polaków* poruszała kwestię związków między stereotypem a mitem, dochodząc do nieco odmiennych wniosków: „Sądzę, że bardziej aniżeli stereotyp może być dla badań charakteru narodowego przydatna analiza mitu. Mit to nie znaczy fałszywy wytwór wyobraźni. Mit mówi o tym, czym dane zjawisko jest w swej elementarnej istocie, w swym kształcie podstawowym. Mit to opowieść, często baśniowa, dramat zakodowany w zbiorowej pamięci i będący przedmiotem tradycji, cechujący się dynamizmem i jednoznacznością, a w odróżnieniu od statystycznego i wieloznacznego symbolu. Poprzez swą jednoznaczność mit kodyfikuje normatywne treści kultury i w tym sensie w swej osnowie leży u podstaw wszelkich zjawisk społecznych wówczas, gdy są one rozpatrywane w aspekcie kulturowym. Stanowi on rdzeń postulowanych zmian, pożądanych wartości, precyzuje modele idealne: osobowości, społecznej grupy, organizacji publicznej, transcendencji”. H. Bims-Jędruszcak, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 1–2, s. 30–31, por. przypis 3.

³⁶ A. Schaff, *op. cit.*, s. 43–47.

³⁷ T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXVII, 1995, nr 2, s. 3.

w sensie szerszym, a więc niezredukowany do samych tylko stereotypów etnicznych. W obrazie tym występowały więc obok siebie, w równym z resztą stopniu, zarówno elementy względnie zobiektywizowanych prezentacji, jak i stereotypy i to nie tylko negatywne, ale i pozytywne, a wreszcie i silnie zabarwione emocjonalnie uprzedzenia wobec sąsiadującego narodu³⁸. Tomasz Szarota ujmuje istotę związków między stereotypem a obrazem wskazując na to, że obraz tworzy się na podstawie uogólniających ocen (sądów, opinii), zawierających w sobie elementy odziedziczonych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie stereotypów, oraz dodatkowo całej sfery własnych obserwacji, doświadczeń – wyników konfrontacji stereotypu z realiami aktualnej sytuacji międzynarodowej. Szarota wskazuje na przypadki, gdy wypowiedź publicystyczna lub dzieło literackie po prostu dostosowuje stereotyp do potrzeb chwili i aktualizuje elementy obrazu wroga dla celów propagandowych³⁹.

Przedstawiłem powyżej skrótowy przegląd starszych i nowszych twierdzeń na temat stereotypu oraz jego relacji z obrazem, w tym miejscu zaś spróbuję zdefiniować, czym dla mnie jest stereotyp i wyjaśnić, dlaczego sądzę, że może być on dogodnym narzędziem do badania obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców podczas I wojny światowej. Generalnie stereotyp jest łatwym do przyswojenia, sprymitywizowanym wyobrażeniem o rzeczywistości, zbyt skomplikowanym, by ująć w sposób prosty i wyczerpujący zarazem tzw. prawdę o świecie. Mogą mu towarzyszyć emocje, ale nie muszą – myślę, że zależy to od świeżości stereotypu, jego głębi, okoliczności, w jakich powstał, starości. Jest niewątpliwie trwały, może być dziedziczony po przodkach. Tradycyjne pojmowanie stereotypu po 1922 r. rozpowszechnione przez Lippmana to teoretyczny model, dużo zawdzięczający psychologii. Lippman objaśnia przecież cały proces postrzegania rzeczywistości przez człowieka, który najpierw sobie wyobraża coś, zanim to zobaczy. Stereotyp jakoby poprzedzający użycie rozumu, wręcz deformujący dane odbierane przez zmysły zanim dotrą one do umysłu jawi się jako jakaś nieuleczalna „blokada umysłu”, jeśli podejść dosłownie do tych twierdzeń. Sądzę, że jest to wybitnie jednostronne i nie do końca prawdziwe odczytanie istoty stereotypu, który może być kopalnią wiedzy o „innych” i o nas. Katarzyna Weiss twierdzi, że należy bardzo ostrożnie podchodzić do tej wiedzy, bo jest tam

³⁸ K. Wajda, *Polski obraz Niemców i niemiecki obraz Polaków w publicystyce obu krajów w latach 1871–1914*, w: *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. K. Wajda, Toruń 1991, s. 47.

³⁹ T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996 s. 122, cyt. za: E. Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997, s. 25.

zawarta „stereotypowa wizja rzeczywistości”. Zwraca też uwagę, że treścią stereotypów mogą być „wiadomości niepełne i uproszczone doświadczenia”, stosując jednak wnikliwą analizę zjawisk może się udać wyselekcjonować spośród nich „możliwe do potwierdzenia fakty historyczne czy polityczno-społeczne”. Podzielam tę wiarę, można powiedzieć, że na tym opieram moje przekonanie o sensie badań nad rosyjskim heterostereotypem w Niemczech w dobie I wojny światowej, przy czym uważam, iż oddzielanie informacji „obiektywnych” od „nieobiektywnych” jest w tym momencie sztuczne i niezrozumiałe. Zamierzam skoncentrować się m.in. właśnie na tych wiadomościach, które badacze stereotypu uznają *a priori* za bezwartościowe, lecz dla mnie stanowią one podstawę do rekonstrukcji obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców. Choć ulegał on manipulacjom, to pokazywał jakieś niewątpliwe fakty zaistniałe w świadomości Niemców, fakty które miały niebagatelne znaczenie dla całej niemiecko-rosyjskiej historii pierwszej połowy XX w. Zaznaczam więc, że choć zgadzam się z opisaną wyżej charakterystyką stereotypu, to odrzucam tę wybiórczość w badaniu treści, które sobą wnosi. Wydaje mi się również, że tworząc teoretyczny model stereotypu oderwano go od zwykłego życia zapominając, iż w wypadku stereotypu jako nieostrej kategorii ogromnie ważne jest poznanie okoliczności jego powstania, uwzględnienie po prostu wynikających z tego faktu gruntownych różnic między stereotypami. Dla mnie taką okolicznością specjalną będzie wojna. A zatem moje rozumienie stereotypu opieram w dużej mierze na obserwacjach i hipotezach Zbigniewa Benedyktowicza, którego zasadnicza myśl dotycząca dynamicznej relacji swój – obcy (można powiedzieć – fundamentu istniejącej rzeczywistości), moim zdaniem, może dużo tłumaczyć w kontekście wzajemnego niemiecko-rosyjskiego postrzegania. Staralem się tutaj dosyć szczegółowo zreferować najważniejsze tezy Benedyktowicza celem skonfrontowania z nimi własnych wyobrażeń na temat mojej pracy. Można powiedzieć, że w owym swojsko-obcym światopoglądzie, który wyłożył Benedyktowicz mieści się świetnie niejednoznaczność postrzegania Rosjan przez Niemców przed wybuchem I wojny światowej.

Niewielu Niemców widziało Rosjan, co nie przeszkadzało im nosić w świadomości starego, na wpół mitycznego obrazu Rosjanina, który był dla nich tak obcy jak tylko można, był wręcz „kwintesencją obcości”. Tutaj jednak obcość trzeba rozumieć szeroko, jako kategorię odpychającą, ale przecież także przyciągającą, rosyjskość wabi choćby swoją „azjatycką egzotyką”, legendarną dziwością, jak i „słowiańską duszą” – romantyzmem, sentymentalizmem. Te elementy wespół z atrybutami barbarzyństwa Rosjan, czyniącymi ich groźnymi dla świata zewnętrznego, były nieodłącznymi składnikami obrazu istniejącego od

momentu gdy Niemcy zetknęli się z Rosjanami lub z opowieściami o nich. Tutaj potwierdza się teza Benedyktowicza, że obraz obcego jest niezmienny i stały, choć pod wpływem np. sytuacji międzynarodowej górą mogą w nim brać negatywne bądź pozytywne wyobrażenia, stanowiące jasną i ciemną stronę „obcości”. Zgadzam się z Benedyktowiczem, że utożsamienie „obcego” z „wrogiem”, lub też zredukowanie poczucia megalomanii do szyderstwa w stosunku do „innych” jest uproszczeniem wieloznacznych stosunków międzyludzkich. Uznaję, że stereotyp jest emocjonalny, ponaddoświadczalny, za Benedyktowiczem przyjmuję, że najważniejszym aspektem stereotypu, jaki trzeba zbadać, jest jego zgodność lub niezgodność z rzeczywistością. Jestem przekonany, że stereotypy mówią nie tylko o tych, co je tworzą, ale również bardzo dużo o tych, których dotyczą, w związku z tym uważam, że stereotypy rosyjskie w Niemczech w czasie intensywnych kontaktów obu tych narodów wskutek wojny współtworzyły obie strony. Mówiąc dosłownie, warto zapytać, w jakim stopniu agresywny stereotyp Rosjanina w Niemczech po prostu pokrywa się z prawdą, a w jakim stopniu to tylko wytwór propagandy. A zatem stereotyp jest środkiem poznawczym, który nie tylko ocenia, ale po prostu opowiada o „innym”. W tym miejscu niewątpliwie przyjmuję punkt widzenia Benedyktowicza, jednakże sądzę, że nie można odrywać się od pewnych tez na temat stereotypów, o których pisali wcześniejsi autorzy, po prostu gwoli uporządkowania stwierdzeń. Dla mnie stereotyp jest tradycyjnie pojęciem, co prawda specyficznym, aczkolwiek zakwestionowanie pojęciowego sensu stereotypu przez Benedyktowicza grozi tu popadnięciem w pewną abstrakcję. Usztywnienie definicji stereotypu, choć sztuczne, umożliwi po prostu jego badanie (tak jak np. czysto umowna periodyzacja dziejów jest niezbędna historykom), nadaje mu cechy konkretne, podczas gdy Benedyktowicz, rozwijając swoją kulturową interpretację, interesuje się już specjalistycznymi aspektami stereotypu. Nie chcę odchodzić od ustaleń Lippmana, aczkolwiek uważam, że stereotypy jako „obrazy w głowach” w konkretnym przypadku stosunków niemiecko-rosyjskich w czasie I wojny światowej nie były sądami apriorycznymi. Niczego się tu nie zrozumie, jeśli usunie się niezliczone wzajemne doświadczenia obu tych narodów w tym właśnie czasie. Prawdą jest, że Niemcy wyobrażali sobie Rosjan zanim ich napotkali, ale też prawdą niezbitą jest, że już po ich „zapoznaniu” postrzegali ich kompletnie inaczej niż przedtem, był to pewien fakt, który zmienił ich świadomość i powołał do życia nowe obrazy.

Tak rozumiany przeze mnie stereotyp – z jednej strony tradycyjnie pojmowany sąd o „innych”, a z drugiej kategoria znacznie bardziej pojemna, szerzej opisująca sam fenomen „obcego”, jak chce ją widzieć Z. Benedyktowicz, jest dla

mnie podstawą do badania obrazu. Interpretując samo pojęcie obrazu bliski jestem definicjom T. Szaroty i K. Wajdy, choć ich pojmowanie stereotypu jest bardziej tradycyjne niż Z. Benedyktowicza. Obraz to cała mozaika stereotypów pozytywnych i negatywnych, uprzedzeń, opinii i sądów, na który niewątpliwy wpływ wywiera osobiste doświadczenie. Stereotyp może powstać w zupełnym oderwaniu od rzeczywistości, moim zdaniem zaś dla powstania obrazu jako tworu wielostronnego i wieloznacznego wyobrażenia nie wystarczy, potrzeba tu żywych emocji i po prostu wiedzy, która musi być owocem albo długoletnich wzajemnych stosunków, albo bardzo intensywnej i również długotrwałej pracy propagandowej.

W tym momencie chciałbym skupić się na przedstawieniu teorii stereotypu i obrazu jako narzędzi do zbadania wspomnianego obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców. Z uwagi na tematykę pracy należy tu zaakcentować wagę faktu, że przedmiotem badań będzie tu obraz nieprzyjaciela tworzący się w najbardziej ekstremalnym czasie w życiu narodów i poszczególnych ludzi, jakim jest wojna, czasie gdy specyficzna atmosfera wszechogarniającego strachu i podniecenia sprzyja sytuacjom, gdy ludzie myślą i działają pod wpływem stereotypowych wyobrażeń. W czasie wojny zwykle rośnie liczba ludzi przekonanych zarówno o prawdziwości zestawu cech własnych jak i obcych, sytuacja ta sprzyja ugruntowywaniu się autostereotypów i heterostereotypów, sprawia że powszechnie postrzega się je jako prawdę⁴⁰. A zatem badając obraz kreowany przez propagandę, z którym niewątpliwie mamy do czynienia już w przypadku formowania wizerunku Rosjan w Cesarstwie Niemieckim na początku I wojny światowej, można posługiwać się taką definicją obrazu – specjalnie zaktualizowanego, „odświeżonego” przez propagandę zbioru stereotypów. W momencie wybuchu wojny chodziło oczywiście o zaakcentowanie wszystkich najgorszych cech wroga, czyniących pokojowe z nim współżycie niemożliwym, póki nie zostaną osiągnięte cele jednej ze stron. Trzeba jednak pamiętać, że I wojna światowa w wypadku Niemiec to dopiero początek propagandy jako nowoczesnej broni psychologicznej, jej twórcy zaczynają uczyć się wykorzystywać stereotypu w „urabianiu” opinii mas, nabywają niezbędną wiedzę o „psychologii tłumu”, nieobecnej w tradycyjnej XIX-wiecznej propagandzie ośmieszającej. Moja praca traktować ma o wizerunku państwa rosyjskiego i jego mieszkańców w Niemczech, jego powstaniu i kształtowaniu się aż po koniec wojny. Podstawowe pytania badawcze, jakie trzeba tutaj postawić dotyczą kwestii – czy

⁴⁰ T. Szarota, *Niemcy w oczach Polaków podczas II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 2, s. 143–172, cyt. za: T. Szarota, *Polski autostereotyp w konfrontacji z doświadczeniami lat wojny i okupacji...*, s. 193.

w 1914 r. istniał jeden powszechny stereotyp Rosji i Rosjan w Niemczech, jeśli tak, to jaki, jeśli nie – to jakiego rodzaju obrazy funkcjonowały w świadomości społecznej? Jak kształtował się obraz Rosjan i Rosji w oczach niemieckiej elity politycznej i militarnej, jakiej ewolucji podlegał w latach 1914–1918. W podsumowaniu pracy spróbuję znaleźć odpowiedź na pytanie – czy istniał jeden ogólnoniemiecki obraz Rosji i Rosjan na przełomie 1918/1919 r., jeśli nie – to w jakim stopniu opierał się on na wizerunku z 1914 r. Wielka Wojna 1914–1918, pierwszy konflikt o skali globalnej, jest tutaj w centrum mojego zainteresowania, jest to absolutnie przełomowy moment w stosunkach niemiecko-rosyjskich, którego efektem jest powstanie nowego stereotypu Rosji w świadomości niemieckiej. Rewolucyjnym przemianom ulegają stosunki między zaborcami – Austro-Węgrami i Niemcami a Rosją, tradycyjnymi sojusznikami w kontekście zwalczania polskości. Okres 123 lat nieistnienia Polski na mapie świata to przecież także czas pogłębiających się związków niemiecko-rosyjskich wynikających z bliskiego sąsiedztwa. Narastające od 1871 r. konflikty polityczne o sfery wpływów i dominację w Europie Środkowej powodują wezbranie nienawistnie antyrosyjskich nastrojów w społeczeństwie niemieckim, co w końcu doprowadza do wojny, w oczach współczesnych zrywającej wszelkie bogate kontakty nawiązane przez oba kraje na wielu polach w XIX w. Rzeczywistość wojenna kompletnie usuwa ze świadomości pamięć o „starych, dobrych, przedwojennych czasach”, tradycyjny, stary, wieloznaczny stereotyp na wpół mitycznych Rosjan w Niemczech zanika, zastąpiony przez nowy, umiejętnie podbudowywany przez propagandę wizerunek, uzasadniający nowy cel wojenny Niemiec – zniszczenie starej Rosji i stworzenie zupełnie nowej, „przyjaznej światu” i odpowiadającej niemieckim życzeniom. Ujawniają się postawy przypisywane tzw. osobowości autorytarnej, którą charakteryzuje nietolerancja, afirmacja siły, skłonność do projekcji własnych emocji („on nienawidzi mnie, dlatego muszę go nienawidzić”), konserwatyzm obyczajowy, skłonność do agresji, hołdowanie teoriom spiskowym przy wyjaśnianiu własnego losu i historii⁴¹.

Na froncie wschodnim miliony Niemców w latach 1914–1918 napotykały masy żołnierzy, cywilów, reprezentantów różnych klas społecznych i narodowości nierosyjskich, których jednak opisuje się w licznych relacjach jako po prostu „typowych Rosjan”. Nastąpiła tutaj swoista „demokratyzacja” stereotypu, jego potężne umasowienie. Dotychczas pojęcie o Rosjanach mogła mieć niemiecka inteligencja czy burżuazja, udająca się do Rosji w celach podróźniczych

⁴¹ F. Ryszka, *Glosa do tez – komentarz do dyskusji*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 1–2, s. 211.

czy handlowych. Teraz oczom mas niemieckich żołnierzy ukazuje się zupełnie nieznaną rzeczywistość rosyjską, którą poznają też w specyficzny sposób – w czasie wojny. Kontakty w warunkach frontowych pokazywały, jak nikła była wzajemna znajomość obu narodów, ich obyczajów, poglądów, co dawało podstawy do szerzenia fałszywych opinii. Oto istniejący wcześniej wizerunek Rosjan jest teraz nie tylko dostosowywany do obecnej rzeczywistości wojennej, lecz ulega też gwałtownym przeobrażeniom. Świadomi swojej przynależności do starego narodu o ogromnym wpływie na kulturalny i cywilizacyjny rozwój ludzkości młodzi Niemcy, wkraczając na ziemie rządzone od stu lat przez Rosjan, dostrzegali uderzający kontrast między Niemcami – krainą kultury, a widocznymi tutaj wszędzie śladami brutalnego panowania rosyjskiego. Ci, którzy widzieli zbombardowane miasteczka Prus Wschodnich, które również doświadczyły kilkutygodniowej okupacji rosyjskiej, nie mieli wątpliwości co do swojej wyższości, a zwycięstwa nad Rosjanami traktowali jako słuszną zemstę za upokorzenie Niemiec⁴². Powstający obraz miał różne oblicza, propaganda miała na niego wpływ, acz nie dający się porównać z siłą propagandy nazistowskiej w czasie następnej wojny. Chcę ukazać mechanizm powstawania stereotypu w tym specyficznym czasie wojennym, mając na względzie z jednej strony fakt, że „na wojnie pierwszą ofiarą zawsze jest prawda”, lecz z drugiej strony niemieccy żołnierze wówczas nie tylko Rosjan zabijają, lecz także poznają tych kompletnie obcych sobie ludzi i ich świat, który teraz mają podbić i „ucywilizować”. Wojna pokazała jak mało Niemcy i Rosjanie wiedzieli o sobie mimo 120 lat sąsiedztwa. W ciągu tych czterech lat niezwykle intensywnych kontaktów z Rosjanami proces wzajemnego poznania z niezwykle dynamiką „nadrabia zaległości” XIX w. Jednakże sytuacja, w jakiej się to dzieje, powodować musi pewną „dewiację” i degenerację wzajemnych stosunków, co skutkuje drastycznym skrzywieniem całego obrazu lub też powstaniem licznych kompletnie sprzecznych obrazów, wywołujących wśród Niemców jakiś schizofreniczny sposób odnoszenia się do Rosji, nierozzerwalną mieszaninę lęku i fascynacji.

Generalnie przyjmuję, że rodzący się wówczas heterostereotyp rosyjski należy badać z perspektywy ukazanej w pracy Z. Benedyktowicza, a więc traktować go jako wytwór prawdziwych doświadczeń niemiecko-rosyjskich, „kopalnię” informacji o wzajemnych relacjach, miksturę grozy i zafascynowania, mieszczącą w sobie jednocześnie spostrzeżenia pozytywne i negatywne, z jednej strony wyobrażenia nowe, lecz z drugiej bazujące przeciwieństwo na obrazie świadomości-

⁴² J. Molenda, *Obraz własny Królewaków na tle trójzaborowego portretu Polaków*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, s. 140.

wym wschodniego sąsiada, funkcjonującym po 1871 r., wokół którego formuje się nowa, „zjednoczeniowa” tożsamość niemiecka⁴³. Konieczne będzie tutaj odzwierciedlenie tego starego obrazu rosyjskiego w Niemczech, zawierającego skojarzenia z tymi wszystkimi wydarzeniami, gdy oczy przynajmniej mieszkańców wschodnich ziem niemieckich musiały koncentrować się na Rosji – polskich powstań 1830 i 1863 r., wojny krymskiej, rewolucji 1905 r. Nawiązując do rozważań Benedyktowicza na temat relacji między symbolem a stereotypem zamierzam również baczniej przyjrzeć się przedstawieniom ikonograficznym Rosjan w ówczesnej niemieckiej propagandzie (plakat, kartka pocztowa), szukając owych powtarzających się cech symbolicznych Rosjan, atrybutów „rosyjskiej natury”, takich jak np. brutalne i groźne rysy twarzy, knut i nahajka, butelka wódki itp.

Stereotyp rosyjski w czasie I wojny światowej powstaje przez zderzenie starych uprzedzeń z rzeczywistością, dlatego jest prawdziwszy. Okres wojny trzeba traktować jako swoisty sprawdzian, który w warunkach ekstremalnych miał dostarczać dowodów dla wcześniejszych obserwacji lub im zaprzeczać. Jak pisze Tomasz Szarota, zadaniem historyka musi być próba zrekonstruowania sfery ludzkich myśli, uczuć – z jednej strony poglądów, opinii i ocen, z drugiej zaś stanów i reakcji psychicznych oraz nastrojów⁴⁴. Trzeba szukać przyczyn ocen negatywnych lub pozytywnych oraz występującej antypatii bądź sympatii. Zajmując się genezą stereotypu, historyk powinien starać się znaleźć jego związek z rzeczywistością, jeśli taki związek występował, dotrzeć do „jądra prawdy”. Z kolei badając funkcje stereotypów narodowych, należy się zająć wykorzystaniem wyselekcjonowanych elementów ze stereotypów tkwiących w danej

⁴³ Związek między narodzinami nowych Niemiec, ewolucją Niemców a kształtowaniem się ich obrazu całej Europy wschodniej przedstawiła w swojej pracy Maria Lammich, *Das Deutsche Osteuropabild in der Zeit der Reichsgründung*, Boppard am Rhein 1978. Niemiecka badaczka twierdzi, że dopiero pojawienie się nie istniejącego wcześniej poczucia dumy narodowej Niemców (wskutek zjednoczenia w 1871 r.), niosącego ze sobą ujemne, nacjonalistyczne cechy, spowodowało pewną niepewność dotyczącą trwałości, zdolności do życia i uznania przez świat nowej Rzeszy. Mieszanina dumy i niepewności zrodziła agresywność, od której musiała ucierpieć najpierw polska ludność Niemiec. Można zadać tu otwarte pytanie, czy takie psychiczne podbudowanie niemieckiego patriotyzmu już na początku lat siedemdziesiątych XIX w. nie wywarło poważnego wpływu na stosunek Niemców do Rosji i Rosjan w 1914 r. W Wilhelmińskiej Rzeszy stereotypy również pełniły ważną rolę społeczną, w dobie wojny i tzw. *Burgfrieden* (pokoju i powszechnego pojednania w Niemczech) władze starały się wykorzystać ten szczególnie klimat do zmobilizowania i całościowego włączenia w wysiłek wojenny niemieckiego społeczeństwa, nie tylko ogromnie rozwarstwionego pod względem klasowym, ale wciąż jeszcze podzielonego w sensie narodowym (Druga Rzesza to przecież konglomerat 25 krajów związkowych, złożonym z 4 królestw oraz licznych księstw i Wolnych Miast).

⁴⁴ T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce...*, s. 4.

kulturze dla doraźnych potrzeb politycznych, ich zastosowaniem w propagandzie oddziaływującej na opinię publiczną. Szarota podkreśla, że „zawsze trzeba zdawać sobie sprawę że nie ma jednego i tego samego obrazu tkwiącego w umysłach wszystkich Niemców czy Polaków, apelując o niezbędną precyzję i dyferencjację, uwzględniającą m.in. pochodzenie społeczne, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia, bagaż własnych doświadczeń życiowych”⁴⁵. Należy więc „rewidować stereotypowe widzenie stereotypów”. Interesujące wydaje mi się zaobserwowanie, jak zachowywać się może stereotyp w czasie wojny, jak ogromne spustoszenie wojny XX w. czyniły również w tej dziedzinie ludzkiego życia, jakim jest proces postrzegania innych i tworzenie własnego światopoglądu, powodowały skrzywianie na całe dekady wizerunku „obcych”, zatruwając stosunki między narodami. Pouczające może być tutaj zestawienie ważnych prac na temat postrzegania Niemców przez Polaków w XIX i XX w. – chodzi o studium Wojciecha Wrześnińskiego *Sąsiad – Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939* oraz opracowanie Edmunda Dmitrów *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*⁴⁶. Porównanie tych publikacji wykazuje, jak wieloznaczny wizerunek Niemców, akcentujący obok cech negatywnych (chęć zniszczenia polskości uwidoczniła w niemieckiej polityce wobec Polaków) także doniosłe cechy pozytywne (wysoka kultura i cywilizacja narodu niemieckiego, którego stosunek do Polaków miał być inny niż przywódców Niemiec) istniejący przez sto kilkadziesiąt lat, w ciągu sześciu lat II wojny uległ kompletnemu zniszczeniu. Zastąpił go agresywny obraz Niemców – hitlerowców, którzy niezależnie od wieku, płci, wyznania czy pochodzenia klasowego bądź etnicznego mieli być tak samo zdecydowani wymordować naród polski i wymazać jego kulturę. Ten katastrofalny stereotyp zadecydował o utrzymywaniu się przez kilkadziesiąt lat po wojnie nienawiści do Niemców i niemieckości, aczkolwiek – co podkreśla Dmitrów – zapracowali na niego sami Niemcy, nie powstał on z uprzedzeń, lecz faktycznych wydarzeń z okresu najstraszliwszej okupacji w historii, stąd trzeba go traktować jako ważny fakt poznawczy dla badania tamtych czasów.

W kontekście tematu mojej pracy nie wolno zapominać o tym, że w okresie gwałtownych przemian politycznych do wyobrażeń stereotypowych o wiele łatwiej jest wprowadzać oceny pejoratywne niż pozytywne. Czas wojny stwarza najlepsze warunki dla manipulacji przez czynniki kształtujące opinię publiczną stereotypami etnicznymi. Niezmiernie trudno jest później te szowinistyczne

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.

nastroje ugasić, trwają one szczególnie długo⁴⁷. Nawiązując do tytułu książki W. Wrzesińskiego można stwierdzić, że okres sąsiedztwa rosyjsko-niemieckiego w latach 1795–1918 zakończył się sprawdzianem wojennym, który odpowiedział na pytanie, czy Niemcy i Rosjanie są dla siebie sąsiadami, czy wrogami. Gdy rozdzieliła ich niepodległa Polska, rozstawali się ze sobą jako wrogowie. Wrogość wynikała nie tylko z kolidujących interesów państwowych, lecz przede wszystkim z uświadomienia sobie bezmiaru obcości obu narodów, ich psychologii, ideologii. Dlatego też późniejsze taktyczne sojusze polityczne Republiki Weimarskiej czy Trzeciej Rzeszy z ZSRR nie mogły zmienić głębokiej niechęci i strachu społeczeństwa przed Rosjanami, „hodowanej” jeszcze przed 1933 r. przez nazistów aż do naturalnej konsekwencji tych działań – rozpoczęcia wykonania planu „Barbarossa” 22 czerwca 1941 r.

Edmund Dmitrów w swoim studium poświęconym propagandowemu obrazowi Rosji i Rosjan w Trzeciej Rzeszy wymienia trzy aspekty społecznej roli stereotypów: 1. Jako czynnika budowania narodu niemieckiego i narodowosocjalistycznej wspólnoty narodowej przez autoidentyfikację, integrację i umacnianie więzi; 2. Jako politycznego instrumentu reżimu nazistowskiego w realizacji celów wewnętrznych i zewnętrznych; 3. Jako elementu szeroko pojmowanego kontaktu Niemców z narodem rosyjskim⁴⁸. W taki sposób chce nawiązać do trzeciego punktu zapisanego przez Edmunda Dmitrów, a więc określić wymiar kontaktów między narodami niemieckim a rosyjskim w specyficznej sytuacji wojennej, dążąc do odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu i jak te kontakty były właśnie „stereotypogenne”. A zatem badania nad heterostereotypem rosyjskim w Niemczech w dobie I wojny światowej muszą uwzględniać także przyjrzenie się funkcjonującym wówczas autostereotypom niemieckim.

⁴⁷ W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 1992, s. 67.

⁴⁸ E. Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan...*, s. 25.